



Raport oparty na wynikach badania dotyczącego

# „Wpływu hałasu generowanego przez kluby na jakość życia mieszkańców Warszawy”

Warszawa, 2014

Realizatorzy projektu:



***Funkcja rozrywkowa miasta staje się  
nadrzędną wobec funkcji mieszkalnej (...),***

cytat, IDI, respondent nr 4

**Raport opracowany przez Krzysztofa Martyniaka na zlecenie stowarzyszenia  
„Koalicja: Ciszej, proszę!” - lidera projektu „Niech nas usłyszą”, realizowanego  
w partnerstwie z United Nations Global Compact Poland.**

**Projekt realizowany w ramach Programu Obywatele dla Demokracji,  
finansowanego z Funduszy EOG.**

## Spis Treści

<b>Wstęp – metodologia badań .....</b>	<b>4</b>
<b>Analiza badania ilościowego .....</b>	<b>7</b>
<b>Analiza badania jakościowego .....</b>	<b>16</b>
<b>Podsumowanie .....</b>	<b>31</b>

## WSTĘP

### Zastosowane metody badawcze

Wykorzystywane przez nas narzędzia badawcze były dostosowane do lokalnej specyfiki problemu oraz potrzeb i możliwości Zamawiającego. Wykorzystana przez nas, w omawianym badaniu, forma (z zastosowaniem różnorodnych, wzajemnie komplementarnych narzędzi i technik badawczych, połączenia metod ilościowych oraz jakościowych) okazała się być optymalną, ponieważ umożliwiła analizę zjawisk widzianych z różnych perspektyw i poziomu zaangażowania, a także dała możliwość krytycznej weryfikacji pozyskanego materiału.

### Zastosowane badania ilościowe:

- Bezpośredni Standaryzowany Wywiad Kwestionariuszowy (badanie ankietowe)

### Zastosowane badania jakościowe:

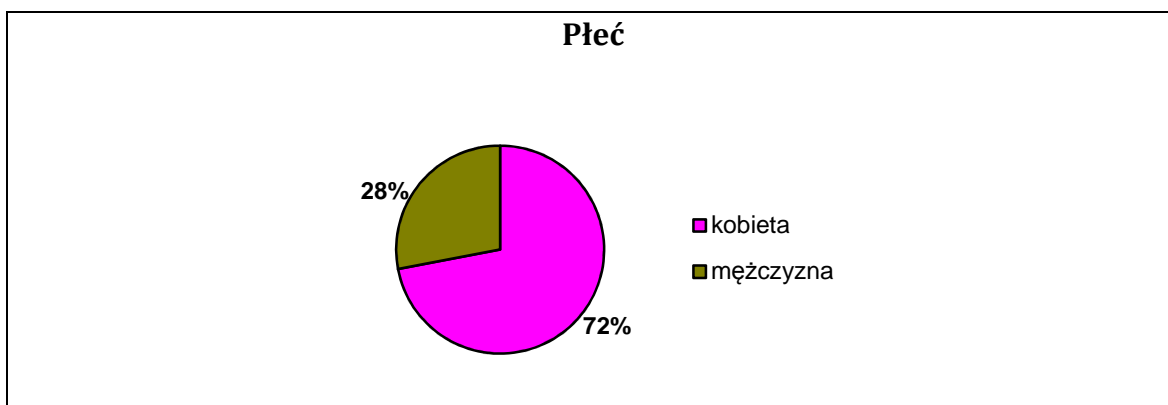
- Indywidualny Wywiad Pogłębiony (Individual In-Depth Interview, IDI)
- Zogniskowany Wywiad Grupowy (Focus Group Interview, FGI)

### Badanie ilościowe

W celu poznania opinii jak największej ilości mieszkańców oraz charakteru i zasięgu badanego zjawiska jakim jest hałas generowany przez miejskie kluby, przygotowaliśmy ankietę badawczą złożoną z szeregu pytań oraz kwestii otwartych. Badania ankietowe prowadzone były w od 25 czerwca do połowy lipca. Pojedynczeankiety spływały także w sierpniu.

Ankieta była dostarczana mieszkańcom podczas Walnego Zgromadzenia Członków SBM Torwar, przesłana do dwóch wspólnot oraz dwóch innych Spółdzielni Mieszkaniowych, przekazywana była również drogą sąsiedzka. Ankietę można było także pobrać ze strony [www.ciszejprosze.pl](http://www.ciszejprosze.pl) i przesłać pocztą mailową. Ostatecznie, zastosowane badanie ilościowe zamknięte zostało na imponującej próbie 152

mieszkańców Warszawy, reprezentujących 12 dzielnic i 46 ulic. Większość badanych stanowiły kobiety (72%).

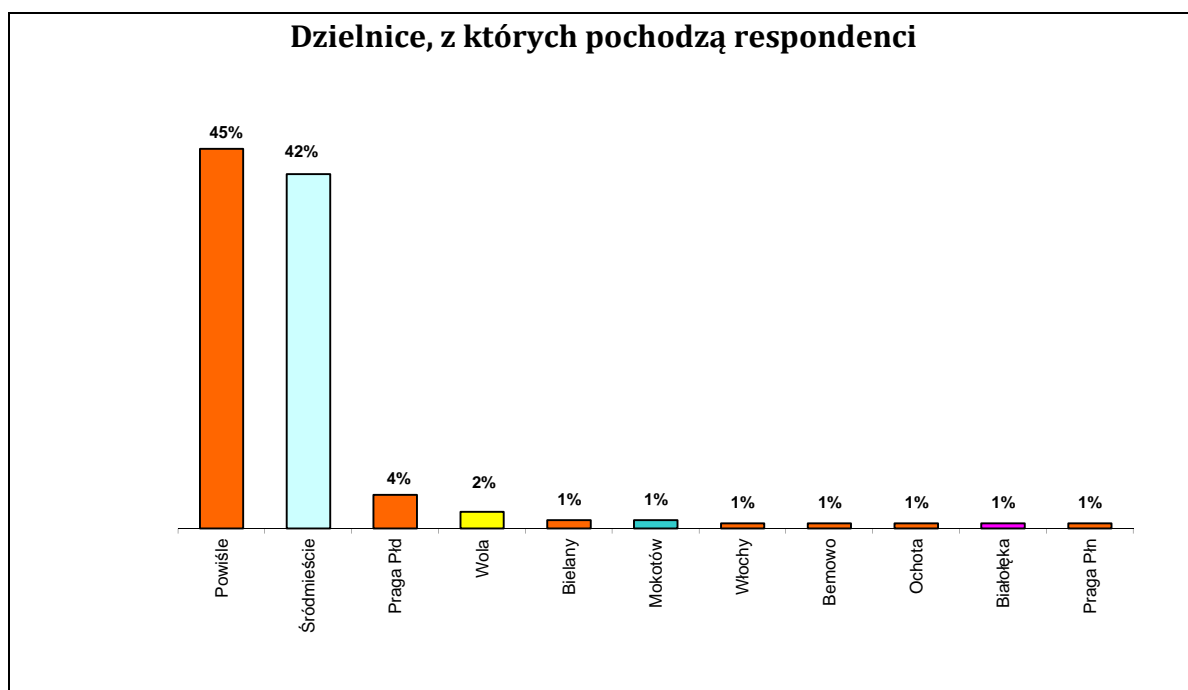


**Ankietę wypełniło 152 respondentów, którzy mieszkają przy następujących ulicach:**

Ludna (5 os.), Wilanowska (11 os.), Górnośląska (13 os.), Okrąg (13 os.), Fabryczna (6 os.), Czerniakowska (10 os.), Solec (7 os.), Bracka (19 os.), Waszyngtona (1 os.), Jana Styki (1 os.), Krakowskie Przedmieście (1 os.), Finlandzka (1 os.), Irysowa (1 os.), Grójecka (1 os.), Smocza (1 os.), Wilcza (3 os.), Kickiego (1 os.), Olszowa (1 os.), Miodowa (1 os.), Marszałkowska (2 os.), Łukowska (1 os.), Kasprowicza (1 os.), Al. Zjednoczenia (1 os.), Górczewska (1 os.), Zapustna (1 os.), Mazowiecka (13 os.), Wybrzeże Kościuszkowskie (9 os.), Św. Franciszka Salezego (2 os.), Pl. Konstytucji (1 os.), Kredytowa (1 os.), Chmielna (1 os.), Idzikowskiego (1 os.), Hoża (1 os.), Nowogrodzka (1 os.), Koszykowa (1 os.), Emilii Plater (1 os.), Armii Ludowej (1 os.), Mariensztat (1 os.), Olimpijska (1 os.), Długa (1 os.), Al. Jerozolimskie (1 os.), Radna (1 os.), Lipowa (1 os.), Leszczyńska (1 os.), 3-go Maja (1 os.), ul. Floriańska (2os.) ul. Bednarska (3os), Rynek Starego Miasta (1os.), ul. Smolna (1os.), Myśliborska (1os.), Centrum (1 os. bez nazwy ulicy), Saska Kępa (1 osoba bez nazwy ulicy), Wola (1 os. bez nazwy ulicy),

### Dzielnice reprezentowane przez respondentów:

Śródmieście - bez Powiśla (63 osoby), Powiśle (70 os.), Praga Płd. (6 os.), Bielany (2 os.), Bemowo (1 os.) , Mokotów (2 os.), Ochota (1 os.), Wola (3 os.), Białołęka (1 os.), Praga Płn. (2 os.), Włochy (1 os.).



## ANALIZA BADANIA ILOŚCIOWEGO

Podstawowymi pytaniami, na które chcieliśmy poznać odpowiedzi, były formy oraz natężenie przejawów zakłócania codzienności, prawa do odpoczynku, miru domowego (spokój zamieszkiwania jako przedmiot ochrony prawa karnego), dobrego samopoczucia we własnym domu. Dolegliwości te opisaliśmy przede wszystkim w pytaniu o zakłócanie ciszy nocnej oraz jego formy i źródła. Intencją badacza było poznanie zakresu poczucia braku komfortu we własnym domu poprzez zakłócanie podstawowych praw mieszkańca.

Na pytanie **Czy w Pani/Pana miejscu zamieszkania można spotkać się z przejawami zakłócania prawa do odpoczynku nocnego/ciszy nocnej przez głośną muzykę z klubów oraz głośne zachowanie ich klientów?** zdecydowana większość ankietowanych (85%) odpowiedziała twierdząco. Zaledwie 15% badanych twierdzi, że nie spotyka się na co dzień z łamaniem ich podstawowych praw jako mieszkańca czy lokatora, co już na wstępie analizy pokazuje szeroką skalę „nieprzyjazności” środowiska lokalnego dla badanych mieszkańców Warszawy.



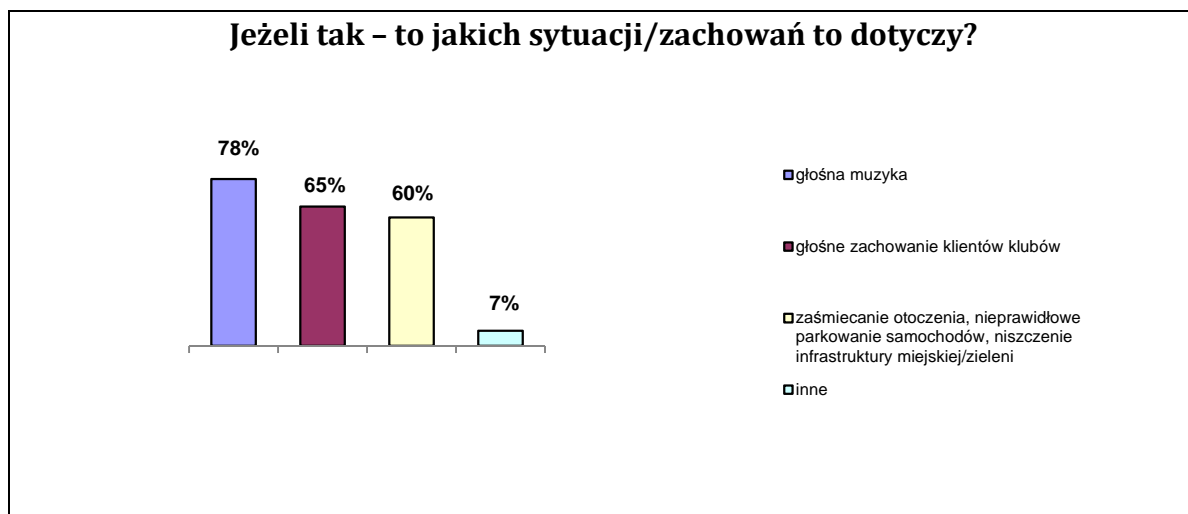
Mieszkańcy, spotykający się w swoim miejscu zamieszkania z łamaniem ich praw, dopytywani o sytuacje i konkretne negatywne zachowania, wskazywali w zdecydowanej większości na głośną muzykę (78%). Pozostałe odpowiedzi dotyczyły głośnego zachowania klientów klubów (65%), zaśmiecania otoczenia, nieprawidłowego parkowania samochodów, niszczenia infrastruktury

miejskiej/zieleni (60%). Odpowiedzi pokazują jednoznacznie, że generowanie hałasu i nieposzanowanie ciszy nocnej wiąże się bezpośrednio z innymi bóląciami w postaci niszczenia i zaśmiecania otoczenia.

Inne odpowiedzi, dopisywane przez badanych w ankietach jako formy łamania prawa czy zakłócanie ciszy nocnej to:

- drgania spowodowane nagłośnieniem
- „szlifowanie” chodników
- autobusy jadące z nadmierną prędkością
- bieganie nago przed klubem
- głośne zachowanie obsługi
- narkotyki
- bliska odległość trasy S8
- głośne słuchanie TV i radia w godzinach porannych
- sklep nocny
- hałas silników samochodowych

Każda odpowiedź pojawiła się po jednym razie

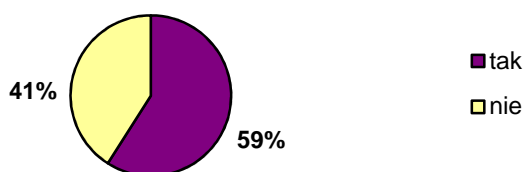


STĄD POJAWIAJĄCY SIĘ EFEKT SYNERGII NEGATYWNEJ - NIE SAM HAŁAS  
ALE NISZCZENIE I BRUD, BRAK POSZANOWANIA PRZEPISÓW DROGOWYCH



Z faktem zakłócania ciszy nocnej, niszczenia mienia i zaśmiecania wiąże się postawa racjonalnego zadbania o swoje prawa poprzez zgłoszenie tych zdarzeń do odpowiednich służb, powołanych dla ochrony naszego bezpieczeństwa i przestrzegania prawa. Niestety, tylko niecałe 60% badanych zgłaszało lub było świadkiem takiej reakcji na fakt zakłócania ciszy nocnej przez głośną muzykę z klubów nocnych i wrzaski ich klientów. Pokazuje to pewną bezradność i wycofanie w **obronie własnych praw** i ich egzekwowaniu od odpowiednich instytucji, w realizacji ich obowiązków.

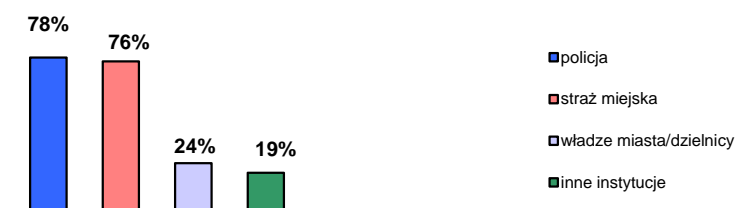
**Czy kiedykolwiek Pan/Pani zgłaszał/a fakt zakłócania ciszy nocnej przez głośną muzykę z klubów nocnych, wrzaski ich klientów lub był świadkiem takiego zdarzenia?**



O przyczyny tej postawy zapytaliśmy w kolejnym pytaniu, ale wcześniej poprosiliśmy o wskazanie, do jakich instytucji zwracały się osoby zgłaszające. Zdecydowana większość badanych wskazała Policję i Straż Miejską (odpowiednio 78% i 76% wskazań), co nie było zaskoczeniem. Widać, więc wyraźnie, że mieszkańcy, od tych właśnie podmiotów, oczekują zadbania o swoje prawa, a procenty wskazań pokazują, że bardzo często to te dwie instytucje jednocześnie proszone są o interwencje. Świadczyć to może o dublowaniu się ról i oczekiwanych obowiązków przez wskazane instytucje (kto ma dbać o przestrzeganie ciszy nocnej, kogo alarmować, do kogo zgłaszać się po pomoc?).

Jedna czwarta badanych wskazała, że informowała również o faktach łamania prawa władze swojej dzielnicy i miasta, a 20% odpowiedzi wskazywało, że powiadamiane były inne instytucje.

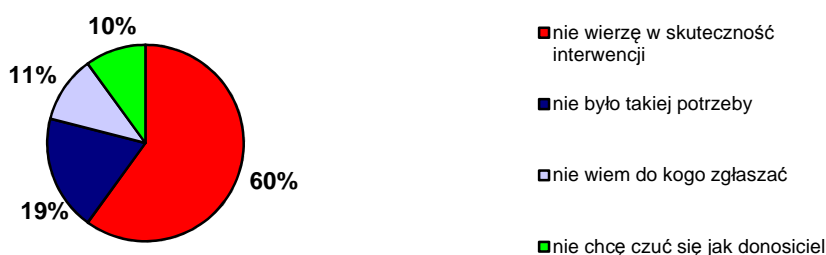
### Do jakiej instytucji ten fakt był zgłoszony?



Powstaje, więc wrażenie, że mieszkańcy nie wiedzą, kto powinien odpowiadać za pilnowanie porządku, a w szczególności, które ze spraw powinny być monitorowane przez Policję, które przez Straż Miejską, a które przez władze miasta czy dzielnicy. To poczucie zagubienia deklarowane jest także w odpowiedzi na pytanie o powody niezgłaszania faktu naruszania „moich praw” do odpowiednich instytucji. Jak widać z poprzednich odpowiedzi, osoby zgłaszające szukają pomocy i interwencji w różnych miejscach, zapewne często dzwoniąc czy prosząc o rozwiązanie tego samego problemu w różnych instytucjach. Zasadne więc, wydaje się pytanie o istnienie instytucji czy podmiotów dublujących swoje obowiązki wobec obywateli. Sama skuteczność tych instytucji to problem poruszany nieco później.

W kolejnym, istotnym pytaniu, postawionym mieszkańcom (41% niezgłaszającym faktu łamania prawa), poruszyliśmy kwestię powodu niezgłaszania incydentów hałasowania, wandalizmu, zaśmiecania, niszczenia mienia, zakłócania porządku, do odpowiednich służb. Na pierwszym miejscu, u ponad połowy ankietowanych, pojawił się problem braku wiary w skuteczność tych interwencji. Kolejnymi wskazanymi powodami były brak wiedzy, do kogo powinno się zgłaszać takie fakty, oraz odpowiedź: „nie chcę się czuć jak donosiciel”. Okazuje się, że prawie 80% mieszkańców niezgłaszających faktów łamania prawa robi to z powodów związanych ze złym postrzeganiem interweniujących służb, deklarowanej niewiedzy lub poczucia robienia czegoś złego jako donosiciel.

### Z jakiego powodu nie zgłaszałam/łem takiego faktu?

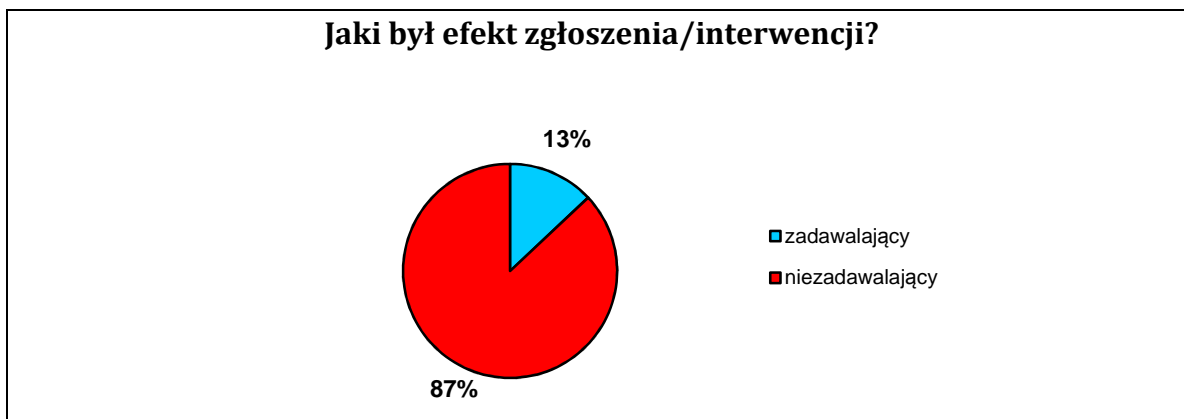


Zastanawiający, w świetle deklarowanych odpowiedzi, jest fakt, że nadal część mieszkańców Warszawy postrzega jako „dobro nadzwyczajne”, działanie instytucji mających za zadanie służyć i chronić obywateli. W takim rozumieniu roli instytucji Policji czy Straży Miejskiej, oraz władz samorządowych, upominanie się o przestrzeganie prawa i własne bezpieczeństwo może być postrzegane jako **szkodliwe donosicielstwo lub bezzasadna postawa roszczeniowa, a nie pozytywna postawa obywatelska.**

Według ogólnopolskich badań z 2013 r, poczucie wpływu na sprawy swojego miasta lub gminy deklaruje ponad dwie piąte badanych (42%). Generalnie jednak, także w tym przypadku, ponad połowa ankietowanych wskazuje na jego brak (56%). Tylko niespełna jedna piąta Polaków jest przekonana, że ma jakiś wpływ na sprawy kraju (19%), natomiast zdecydowana większość (79%) uważa, że nie ma żadnej możliwości wpływania na bieg spraw publicznych. W połączeniu z **kryzysem zaufania do instytucji publicznych** (polityków, organów samorządowych) nie dziwi fakt braku motywacji do działań na rzecz swojego czy lokalnego dobra.

Odpowiedzi na kolejną, podejmowaną w badaniu kwestię niestety wzmocniają w interweniujących mieszkańcach poczucie „bezsensowności zgłoszeń” i „bezzasadnych roszczeń”. Respondenci pytani o **efekt zgłoszenia lub prośby o interwencję**, w zdecydowanej większości (**87%!**), odpowiedzieli, że był on **niezadowolający**.

Skoro, w świetle deklaracji, tylko 13% zgłoszeń w ocenie mieszkańców jest zadowalające, trudno oczekiwać (na skutek doświadczeń codzienności) od osób społecznie aktywnych, ciągłości działań, które gwarantuje im prawo.



To trwałe i narastające poczucie „mówienia/interwencji do ściany”, braku wiary w sens zgłoszeń, niezadowalających efektów interwencji odpowiedzialnych służb - tworzy swoiste koło / spiralę, wzmacniających się, negatywnych odczuć obywatelskich, bezsensowności działań, robienia z siebie nieskutecznego „głupka”.

Przykład postawy A i B:

A- Nie interweniuję - bo czuję się jak donosiciel i/lub nie wierzę w skuteczność...

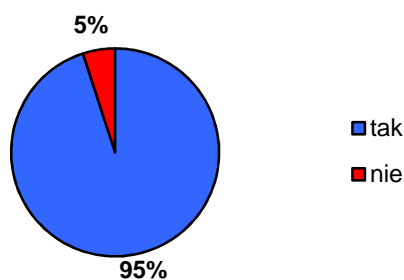
B- Interweniuję to i tak, w zdecydowanej większości, działanie to jest nieskuteczne. Wobec tego więcej nie interweniuję, bo nie wierzę w skuteczność...

Mamy, więc do czynienia z **efektem negatywnej synergii wobec postaw poszanowania i egzekwowania swoich podstawowych praw obywatelskich.**

W kolejnej części ankiety przechodzimy do kwestii możliwości, polityki i aktywności obywateli, sposobów rozwiązania tej drażniącej i narastającej kwestii **nieposzanowania prawa do miru domowego.**

W jednoznacznej ocenie badanych mieszkańców (95%) istnieje **potrzeba wspólnej inicjatywy mieszkańców w celu wypracowania polityki „życia nocnego” miasta.**

**Czy Pani/Pana zdaniem potrzebna jest wspólna inicjatywa mieszkańców w celu wypracowania polityki „życia nocnego” miasta?**

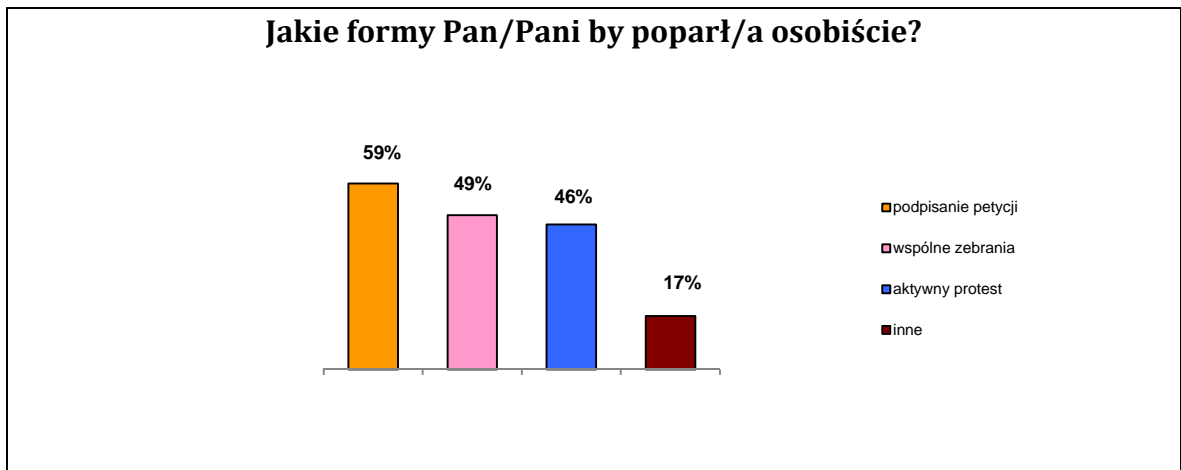


Respondenci pytani o różne formy inicjatyw, które poparliby osobiście, wskazali:

- podpisanie petycji - 59%
- wspólne zebrania - 49%
- aktywny protest - 46%
- inne - 17%

Deklarowane przez respondentów „inne” dopuszczalne formy inicjatyw, w których wzięli by udział to:

- trybunał- zgłoszenie problemu do Trybunału Praw Człowieka
- pozew zbiorowy
- wybór „swojego” radnego
- wprowadzenie, wspólnie z Radą Miasta, nowych przepisów
- zmniejszenie głośności o 50% o godz.22.00
- reklamy, banery
- przeniesienie klubów w inne dzielnice
- zarzut doprowadzenia do obniżenia wartości mieszkań
- nacisk prawny na właścicieli klubów nocnych
- happening
- zamykanie uciążliwych lokali



Widać wyraźnie, że najbardziej akceptowalne są formy prawne, pokojowo-mediacyjne: ustalanie wspólnego stanowiska, wypracowywanie działań na przyszłość. Jednak, także istotna część badanych uważa za potrzebną i akceptowalną formę aktywnego protestu. Zastosowana forma badawcza nie pozwala na doprecyzowanie, co poszczególni mieszkańcy rozumieją przez „aktywny protest” czy „działania inne”. To uszczegółowienie możliwe było dzięki przeprowadzonym badaniom jakościowym, opisanym w kolejnej części raportu.

Wraz z pytaniem o akceptowalne formy **wspólnej inicjatywy mieszkańców**, poruszyliśmy kwestię **skuteczności działań**. Mieszkańcy Warszawy zapytani: **Czego Pani/Pana zdaniem potrzeba, by mieszkańcy skutecznie egzekwowali swoje prawa do ciszy nocnej?** wskazali (zgodnie z poprzednią deklaracją akceptowalnych form protestu) modele działania oparte na współpracy, współdziałaniu, budowaniu koalicji, poprawnych relacjach pomiędzy stronami konfliktu.

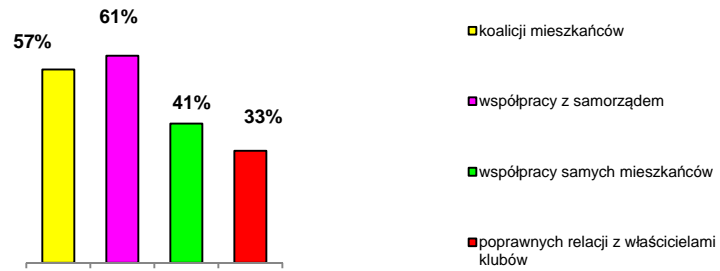
To właśnie najczęstsze wskazania potrzeby współpracy z samorządem (61%) oraz koalicji samych mieszkańców (57%) pokazują potrzeby i oczekiwania, co do kolejnych działań, kierunki aktywności mieszkańców i zawieranych koalicji.

W opinii badanych mieszkańców Warszawy może działać się to poprzez:

- budowanie wspólnego stanowiska oraz efektywnego przekazywania swoich racji i punktów widzenia,

- uczestnictwo w tym procesie przynajmniej trzech stron (samorządu, mieszkańców i właścicieli klubów)

**Czego Pani/Pana zdaniem potrzeba by mieszkańcy skutecznie egzekwowali swoje prawa do ciszy nocnej?**



## ANALIZA DANYCH JAKOŚCIOWYCH

### Wywiady indywidualne i grupowe

W czerwcu 2014 przeprowadziliśmy pięć Indywidualnych Wywiadów Pogłębionych (IDI). Respondentami byli mieszkańcy Warszawy wskazani do badań przez Koalicję. Ponadto, przeprowadzony został Zogniskowany Wywiad Grupowy (FGI) z lokalnymi ekspertami (o wysokiej świadomości praw i postaw obywatelskich), posiadającymi doświadczenie w „walce z hałasem”, akcjach i postawach sąsiedzko-obywatelskich.

Przeprowadzone przez nas badania jakościowe potraktowaliśmy nie tylko jako uzupełnienie i dodatkowe wyjaśnienie, zebranych podczas analizy ankiet, danych ilościowych. Przede wszystkim, dostarczyły one innych, pogłębionych informacji na temat charakteru problemu hałasu generowanego wokół klubów. Postawiliśmy sobie za zadanie poznanie nie tylko postaw, ale i ukrytych motywacji, sposobu myślenia i postępowania respondentów czy podzielanych przez nich emocji oraz wartości.

Czas trwania wywiadów indywidualnych wahał się od 45 do 145 minut. Czas trwania wywiadu fokusowego, w którym wzięło udział pięć osób, to 160 minut. Wszystkie wywiady były nagrywane za pomocą dyktafonu.

Poruszane zagadnienia, jak i struktura badawcza podczas badań jakościowych, oparte były na wstępnej analizie danych ilościowych.

Głównymi problemami, deklarowanymi przez mieszkańców Warszawy w ankietach, były: duża ilość faktów łamania prawa w zamieszkiwanej okolicy, wielokrotnie zgłaszane prośby o interwencję kończące się, w opinii Warszawiaków, w sposób niezadowolający, brak wiary w skuteczność interwencji Policji czy Straży Miejskiej.

Jako dodatkowe informacje, w ostatniej części ankiety, respondenci wskazali elementy związane z uciążliwością zamieszkania w poszczególnych lokalizacjach. Zdaniem badanych warto poruszyć następujące problemy i niedogodności:

- parkujące samochody i taksówki nocne
- ochrona spółdzielni- powinna mieć prawo do interwencji
- opracowanie regulacji dla poszczególnych służb miejskich



- informacje o odległości źródła dźwięku od mieszkania
- informacje o okresie uciążliwości związanych z hałasem
- zmiana przepisów prawa na takie jak na zachodzie Europy
- złe zachowanie osób wynajmujących mieszkanie
- ustanowienie sankcji wobec klubów
- pomysł na egzekwowanie ciszy nocnej
- hałas wytwarzany przez sąsiadów
- ograniczenie godzin otwarcia lokali nocnych

Analizując deklaracje mieszkańców w wywiadach indywidualnych chcieliśmy poznać nie tylko postawy i opinie, ale przede wszystkim powody tych postaw, potrzeby i motywacje.

Zasadniczą osią wywiadów były pytania o dokuczliwość w życiu codziennym i faktu wieloletniego istnienia sytuacji związanej z doświadczanym łamaniem prawa w postaci hałasu, a co więcej, wręcz narastającej niedogodności. Pytaliśmy więc respondentów: **„Co nie działa?”**, **„Jakie są skutki tych codziennych form agresji hałasem, łamania i nieprzestrzegania prawa?”**. Pytaliśmy także o formy (stosowane, polecane i skuteczne) przeciwdziałania tym zjawiskom, związanym z agresją hałasową.

Respondenci, pytani o swoje miejsce zamieszkania, przedstawiając ogólny obraz swojej lokalności, opisywali Warszawę, swoją dzielnicę. Odpowiedzi opisujące codzienność, jak im się żyje, wskazywały, że kiedyś mieszkało się lepiej, lub dużo lepiej. W opinii badanych do wielu niedogodności trzeba było się przyzwyczać, lub „ugiąć się”.

Dokuczliwości wskazywane podczas rozmów związane były w zdecydowanej większości ze wspomnianą agresją hałasową konkretnych klubów (Syreni Śpiew, Cud nad Wisłą, Temat Rzeka, Plażowa, Miasto Cypel, Bańka Mydlana, PKP Powiśle, Fame, Mały Wojtek), lokali rozrywkowych, osób przebywających w tych klubach lub wychodzących z nich.

Sama działalność klubów związana jest na stałe także z innymi, poza hałasem, równie dokuczliwymi faktami łamania prawa. Wśród wymienianych i spotykanych na co

dzień, w większości pojawiały się: parkowanie w miejscach niedozwolonych, trąbienie, nieformalne postoje taksówek, zastawianie wjazdu na podwórko, nocne głośne rozmowy, zaśmiecanie i tłuczenie butelek, czy załatwianie potrzeb fizjologicznych w bramach.

Wskazywane formy łamania prawa, codzienne niedogodności nazywane wprost zbitką - *Fekalia, smrody, brudy...* są jednak „małym problemem” wobec wszechobecnej i najdokuczliwszej „**agresji hałasowej**”.

Tak więc, ma miejsce wyraźnie widoczne zjawisko, które możemy nazwać „**pęknięciem we wspólnej przestrzeni społecznej**”. Korzystanie z tej samej przestrzeni nacechowane jest wzajemnie wykluczającymi się potrzebami i oczekiwaniami. Jeden z respondentów zjawisko to nazwał wprost - *Opresja – wykorzystywanie narzędzi przemocy do uzyskania przewagi...*

### **Formy walki o swoje prawa**

*Walka na dokumenty: procesy, upór, interwencje policyjne, koalicja mieszkańców...*

*Dzwonić, pisać pisma, chodzić do sądu, rozmawiać z władzami...*

Podjęta podczas wywiadów kwestia reakcji mieszkańców na opisaną sytuację, podejmowane przez nich działania, formy „walki”, podobnie jak w deklaracjach ilościowych, w większości opierała się na działaniach prawnych, mobilizacji sąsiedzkiej, itd.- zdecydowanie wykluczając jakiegokolwiek formy „mszczenia się” czy przemocy.

Wymieniane przez mieszkańców, sprawdzone, podejmowane, choć nie zawsze skuteczne formy to:

- negocjacje z właścicielem klubu
- zorganizowane zebranie mieszkańców i właścicieli (po rozpoczęciu działalności klubu) - podpisane zobowiązanie do przestrzegania zasad, pozostające tylko na papierze
- naklejki na źle zaparkowane samochody
- pisanie petycji przez mieszkańców

Wskazane przez respondentów zalecane formy aktywności ukazywały edukacyjny i wychowawczy charakter współpracy. Były to m.in.: edukacja przedsiębiorców i użytkowników lokali, aktywny protest mieszkańców np. pod Ratuszem, skuteczniejsza w formie penalizacja, egzekwowanie przepisów, upomnienia, mandaty, odbiór koncesji, stworzenie projektów uchwały do Rady Dzielnicy, wytrwałe interweniowanie, dołączanie się do działań np. Koalicji, pozew zbiorowy przeciwko miastu (o obniżoną wartość mieszkań), radykalna, medialno-populistyczna akcja, „(...) stanąć przed klubem, z transparentami, uniemożliwiając wejście do klubu”.

Z codziennością badanych mieszkańców Warszawy związane są opisane formy łamania prawa poprzez hałas, opisywany jako **najbardziej dotkliwa forma agresji**. Podejmowane środki zaradcze powinny być, zdaniem mieszkańców, jak najbardziej skuteczne, dając szansę na „równą walkę”. Sami Warszawiacy tak opisują naszą codzienność w mieście:

*W naszym kraju siłę przebicia ma ten, kto odpowiednio medialnie nagłośni problem, ktoś, za kim będzie stała siła w postaci ilości głosów wyborczych, ktoś, kto będzie miał przekaz jak „z brukowca – krótki, treściwy”.*

Przechodząc do jednego z najistotniejszych zagadnień naszego badania, a mianowicie skutków opisywanego już „pęknięcia we wspólnej przestrzeni miasta” możemy na początku rozróżnić, w odpowiedziach naszych respondentów, wielość poziomów opisywanych niedogodności.

A zatem, możemy podzielić opisywane skutki na: społeczne, miejskie, materialne, rodzinne, osobiste, dotyczące bezpieczeństwa, zdrowotne, ekologiczne, demograficzne i inne.

Respondenci, odnosząc się do własnych doświadczeń i obserwacji, wskazywali na szereg połączonych ze sobą i wzajemnie uzupełniających się, wspomnianych zależności. Opisywane refleksje mieszkańców (na temat istnienia, związanej bezpośrednio z klubami i miejscami rozrywki, agresji hałasowej w mieście,

nieustannej walki mieszkańców z klubami, braku poczucia bezpieczeństwa, itd.) jako negatywne skutki, zaprezentujemy w poniższej formie, odnosząc się do przedstawionego schematu:

### **Skutki społeczne i miejskie:**

- **obniżenie poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców**
- **niedostrzeżenie skutków społecznych wynikających z prowadzonej „polityki ożywiania Miasta”: uzależnienia (alkoholizm, narkomania), utrata słuchu**
- **spadek zaufania do urzędników i służb porządkowych**
  - często - „Tu się nie da mieszkać”
  - marginalizacja mieszkańców
  - tworzenie się podziałów wśród mieszkańców
  - uzależnienia
- **funkcja rozrywkowa w mieście staje się nadrzędna wobec funkcji mieszkalnej**
  - warunki do rozwoju patologii
  - lokalni mieszkańcy spychani są pod ścianę przez przyjezdnych
  - brak pomysłu na miasto
  - takie działania jak „ożywianie”, „rozwój”, „rewitalizacja” są tylko pustymi słowami
  - regres cywilizacyjny
  - Wisła została zabrana mieszkańcom
  - Policja i Straż Miejska nie wywiązuje się ze swoich obowiązków
  - tworzy się doskonałe warunki do używania nielegalnych substancji
  - utrata charakteru dzielnicy
  - lawina błędów – próba utrzymania Stadionu Narodowego za wszelką cenę
  - niepokojące tendencje demograficzne – wyprowadzki z centrum
  - w życiu nocnym uczestniczą nieletni

### **Skutki finansowo-materialne:**

- miasto więcej traci niż zyskuje, bardzo niskie stawki za m<sup>2</sup> dzierżawy terenów pod prowadzenie ogródków, klubów nad Wisłą, wysokie koszty sprzątnięcia oraz interwencji służb porządkowych
- brak możliwości wynajęcia mieszkania znajdującego się w okolicy klubów innym osobom
- zdemolowane samochody mieszkańców mieszkających bezpośrednio w sąsiedztwie klubów
- spadek wartości mieszkań
- spadek wydajności w pracy z powodu dekoncentracji oraz permanentnego bólu głowy z powodu niewyspania

### **Skutki osobiste, rodzinne, zdrowotne:**

- niechciany hałas prowadzi do zaburzeń
- zdrowie - brak możliwości wypoczynienia
- życie w ciągłym stresie
- dzieci przebywające w szpitalu nie mogą spać
- silne znerwicowanie, coraz większa frustracja, permanentne niewyspanie i zmęczenie
- kwestie rodzinne (kłótnie)
- udręka pacjentów szpitali (im. Orłowskiego oraz na Solcu)
- spadek koncentracji
- znerwicowanie, bóle głowy, zestresowanie
- bezradność – dominujące i wszechogarniające uczucie
- poczucie bezsilności, złość
- myśl o akcie przemocy wynikający z bezradności
- wszechogarniający hałas staje się normą, ludzie stają się gruboskórni
- ziemniak w rurze wydechowej samochodu mieszkańca kamienicy, odkręcone śruby w felgach, porysowana karoseria
- szukanie noclegu na weekend, poza domem

## Skutki ekologiczne:

- zwierzęta nie mogą spać w ZOO
- martwe krety po festiwalu na Stadionie
- synantropizacja ptaków
- nierespektowanie wymogów obszaru Natura 2000 (cały brzeg Wisły w Warszawie położony jest w obszarze chronionym Natura 2000).

Przytoczone powyżej problemy, poruszane przez mieszkańców Warszawy, były wspólne dla respondentów w badaniach indywidualnych, jak i w badaniu grupowym. Wszyscy badani wskazywali na szereg skutków negatywnych dla miasta, dzielnicy jak i mieszkańców. Co ciekawe, marginalnie pojawił się wątek negatywnych skutków dla władzy samorządowej, jako odpowiedzialnej za stale nierozwiązany i pogłębiający się problem w Warszawie. Jak widać, mieszkańcy nie mają świadomości, że ich niezadowolenie powinno przełożyć się na potencjał wyborczy, a i sami politycy (urzędnicy) traktują problem jako „nie do końca poważny”, sprawę, która może poczekać, lub jakoś sama się rozwiąże. Jak widać, powstanie Stowarzyszenia „Koalicji. Ciszej proszę” jest odpowiedzią i realną próbą zadbania o swoje prawa na tle indolencji urzędników czy innych instytucji, na które, co bardzo wyraźnie pokazują badania, nie mogą liczyć mieszkańcy.

Wnioskiem podsumowującym tę część analizy, może być konkluzja, że jednym z najważniejszych i najdotkliwszych skutków opisanych powyżej jest narastające i coraz dotkliwsze **poczucie bezradności**; uczucie dotyczące bardzo osobiście zdecydowaną większość badanych, mające wpływ na ich postrzeganie swojego miasta, dzielnicy czy najbliższej okolicy. To poczucie bezradności, związanej ze wspomnianą indolencją, także u niektórych badanych, ociera się o **poczucie zagrożenia**. Ciągła walka o swoje prawa, o spokój domowy, o respektowanie podstawowych praw, jest nie tylko męcząca, czasochłonna, niszcząca zdrowie fizyczne i psychiczne, to także poczucie, we własnym mieszkaniu, wyrażone wprost przez respondentkę: *czucie się nie u siebie, kimś drugiej kategorii...*

Inna osoba mówi:

*Czasami czuję się jak osoba, której potrzeby, bolączki nie są do końca rozpatrywane przez tych, którzy mogliby to zrobić - nawiązując bezpośrednio do wyników ankiet i wyraźnych deklaracji braku wiary w skuteczność interwencji służb.*

To są opinie respondentów na temat wspomnianych służb, instytucji czy urzędników mających bezpośredni wpływ na codzienność życia mieszkańców Stolicy (skuteczność interwencji, nieuchronność kar, itd.).

Wszyscy badani mieli bardzo częsty kontakt ze służbami odpowiedzialnymi za nasze bezpieczeństwo i przestrzeganie prawa. Najczęstsze z nich, deklarowane przez respondentów, miały miejsce z Policją i Strażą Miejską. Znaczna część rozmówców miała także kontakt z urzędnikami szczebla dzielnicowego czy ogólno miejskiego. Dlatego opinie możemy traktować jako sprawdzone osobiście, w bardzo wielu przypadkach.

Jednoznaczność negatywnych opinii nie może dziwić w świetle wyników badań ilościowych, opisanych wcześniej. Część opinii o służbach miejskich odnosi się do „układów” pomiędzy klubami, ich właścicielami, pracownikami Policji, a nawet urzędnikami.

Te opinie są pochodną chęci zrozumienia:

*Dlaczego, od tak długiego czasu, nie można skutecznie zadbać o respektowanie praw mieszkańców?*

*Dlaczego nic nie można zrobić, pomimo podpisywanych umów, istniejących sankcji, szeregu deklaracji wszystkich stron?*

*Dlaczego, jak wspomnieliśmy, tak często ma miejsce niezadowolający poziom interwencji?*

Pytania te, niejako zmuszają mieszkańców do poszukiwania odpowiedzi w daleko idących posądzeniach, sugestiach o „układach w mieście”, koleśiostwie, itd. Ten wątek

zostanie omówiony w części opisującej refleksje na tematy: **Czyje jest miasto? i Kto rządzi w mieście?**

Jako główne „grzechy” wymieniane są: opieszałość w interwencji, indolencja w sprawach proceduralnych, bezradność wynikająca z niechęci czy nierespektowania przepisów i umów przez właścicieli klubów:

*Straż Miejska – „do środka nie mogą wejść, na zewnątrz nic nie widać”...*

*„Policja nic nie wskóra, bo wielu policjantów pracuje jako ochroniarze w klubach”...*

*„Policjanci często nie wiedzą jakie mają prawa, narzędzia”...*

Także sami urzędnicy miejscy widziani są jako, osoby nie chcące nic widzieć dla swojej wygody i lenistwa, stojące „po stronie klubów” czy kierujące się logiką *Miasto musi tętnić życiem* – stosując argument władzy, który nie trafia do mieszkańców, rozmijając się z potrzebą snu czy odpoczynku. Także częstą opinią o działaniu/ pracy urzędników jest zdanie mówiące, że *Urzędnicy w Urzędzie Miasta nie mają wiedzy, nie mają narzędzi* czy wręcz, że *sami Urzędnicy nie chcą wiedzieć (o problemie hałasu i jego dokuczliwości)*.

*„Urzędnicy dążą do tego, aby zrobić ze Śródmieścia miejsce wolne od ciszy nocnej”*

Respondenci pytani: **„Co myślą o tych klubach i klubowiczach, właścicielach klubów?”** starają się być raczej powściągliwi, i opisują ich w lepszym świetle niż Policję czy urzędników. Zarzuca im się, oczywiście, szereg złych cech, jednak raczej widziani są jako omijający prawo, wykorzystujący luki prawne, ludzie, których nic i nikt nie obchodzi, „robiący po prostu kasę”.

Badani mieszkańcy Warszawy bardziej jednoznacznie narzekali na niedogodności prawne - za mało chroniące „zwykłego” mieszkańca, na rzecz przedsiębiorcy czy turysty. Krytykowane są także współczesne obyczaje, brak szacunku, brak empatycznego myślenia czy działania:



*„Dzisiaj jest kompletny brak poszanowania drugiego człowieka w tych właśnie aspektach, w sferze emitowania dźwięków. Mam wrażenie, że dzisiaj jest totalny brak podstaw kultury, wszechogarniające chamstwo i poczucie bezkarności”.*

Ciekawym elementem badania było pytanie: **”Jak, zdaniem mieszkańców, oni sami są postrzegani przez inne strony konfliktów?”**

Tu pojawiły się odpowiedzi nawiązujące do istniejących uprzedzeń i stereotypów społecznych, że mieszkańcy zwracający uwagę na nieposzanowanie norm, czy dbający o swoje prawa to:

*Wapniacy, którzy nie umieją się bawić, upierdliwi ludzie, którym wszystko przeszkadza czy po prostu - wariaci.*

Wizerunek czy opinia na temat ludzi zaangażowanych w prawa lokatorskie nie jest w opinii badanych tylko sprawą niewiedzy czy stereotypów. Respondenci, w zdecydowanej większości, winą za krzywdzący wizerunek obarczają media i ich stronicze zaangażowanie w sprawy naszego miasta. Tu, także w opinii respondentów, pojawiają się wątki „układu”, wzajemnych korzyści, stroniczości, szczególnie jednej z gazet.

*Opinia medialna jest po stronie władz i klubów.*

*„Media – Gazeta Wyborcza lansuje hałaśliwe kluby, lansuje poczucie swobody, wolności”*

**Państwo/miasto prawa?....**

Jedną z najbardziej jednoznacznych, a zarazem krytycznych opinii opisywany był nasz system prawny, w którym obecnie żyjemy. Dosadność mieszkańców, w negatywnej ocenie naszego państwa prawa, ma swoje źródło w braku poczucia bezpieczeństwa, pozostawieniu samym sobie z problemem, bezradności i nieskuteczności urzędników czy Policji, stanowiących organy tego państwa działające w świetle prawa. Opinie, że: *Żyjemy w państwie prawa, ale jakiego prawa? W państwie prawa zbójckiego, bandyckiego* są wyrazem wspomnianej bezradności i logicznej konkluzji, że skoro prawo nie działa, to jest pozwolenie na agresję hałasem. Mieszkańcy stawiani codziennie wobec faktów łamania ich praw, nieposzanowania norm i obyczajów -

czują się kimś drugiej kategorii, kimś obok systemu państwowego/prawnego, zapewniającego ochronę i bezpieczeństwo. To dlatego wielu respondentów uważa że:

- nie żyjemy w państwie prawa i nie zabezpiecza ono podstawowych praw swoim obywatelom
- *cisza nocna 22.00-06.00 – to relikwiny tradycji regulaminów domowych(?)*
- *jest lepiej w porównaniu np. z Ukrainą ale to nie znaczy, że jest bardzo dobrze*
- *można wszystko, ponieważ jest zero reakcji jakichkolwiek służb*
- *prawo chroni osoby, które wiedzą jak z tego prawa korzystać*

## **Czyje jest miasto? Kto rządzi w mieście?**

Te negatywne opinie powiązane są z odpowiedziami na pytanie - **Kto zdaniem respondentów „rządzi w Warszawie”?** W odpowiedziach często pojawiają się określenia - *kasa, cwaniaki, układy, nie dbająca mieszkańców władza*, pokazujący poziom niezadowolenia z realiów codzienności oraz szeroko rozumianych władz Warszawy. Najczęstszą odpowiedzią wskazywaną przez badanych, jako instrument czy raczej narzędzie władzy pojawiała się „kasa”. To duże pieniądze, które w powiązaniu z odpowiednimi znajomościami, indolencją prawną i państwową, usłużnymi urzędnikami, leniwą Policją, itd. stanowią najlepszą pożywkę dla „cwaniaków” czy grup interesów.

Kto zatem rządzi w Warszawie?- oddajmy głos samym mieszkańcom:

- *cwaniacy – ludzie, którzy umieją się ustawić, zaprezentować w czasie kampanii – politycy i urzędnicy*
- *rządzą nami cwani, wyrachowani urzędnicy, ludzie, dla których priorytetami są władza i pieniądze, dążący do realizacji celów bez skrupułów, nawet po trupach. Oni na ostatnim miejscu, w swojej hierarchii, stawiają potrzeby mieszkańców. Ich fundamentalne cele: zarabianie i zdobywanie władzy jeszcze większej, niż mają*
- *ludzie wykupujący kamienice, mający kasę*
- *rządzi łatwa kasa*
- *grupy interesów, które dyktują swoje warunki*
- *ci, którzy mają większą siłę przebicia*

Warszawa, ukazana jest zatem, w świetle wypowiedzi badanych, jako miasto nie dla zwykłych obywateli. Pojawiają się opinie, że:

- *mieszkaniec jest po to by płacić podatki, wolna amerykanka, gangsterstwo...*
- miasto ma 2/3 przychodów z podatków od mieszkańców, pytanie - jaka część pieniędzy generowanych przez destrukcyjne kluby trafia do miasta, mogą to być śmieszne pieniądze, w aspekcie wizerunkowym miasto dużo traci, do Warszawy przyłgnęła opinia miasta z „tanim chlaniem”, głośna muzyka w klubach wpływa destrukcyjnie na budowanie relacji społecznych,
- jedyna korzyść to zarobek dla właścicieli klubów, mentalność – szybki skok na kasę, bez myślenia o konsekwencjach
- jeżeli miasto nie zarabia na klubach, to być może zarabiają urzędnicy?
- mogą stać za tym inne grupy biznesowe

### **Co nie działa w mieście?**

Skoro, opisywana przez badanych, kondycja miasta jest w tak tragicznym stanie, konsekwencją badawczą, było pytanie o powody takiego stanu rzeczy. Szukaliśmy u respondentów odpowiedzi na pytanie „**Co nie działa w mieście?**”, (...) *potrzeby mieszkańców nie są uwzględniane przez władze. To mieszkańcy wiedzą co jest dla tego miasta najlepsze(...), brak koordynacji działań urzędników, Straży Miejskiej i Policji,...*

**W opinii respondentów, uczestniczymy na co dzień w opisywanym wcześniej „błędnym kole motywacji”:** *mieszkańcy nie interweniują, ponieważ interwencje są nieskuteczne, Dlatego też spada ilość interwencji w statystykach, którymi epatują urzędnicy – tworzy się błędne koło...*

W ocenie respondentów warto zwrócić uwagę na zaniedbania w adekwatnej wysokości mandatów za hałasowanie (dla klubów kary finansowe nie są dotkliwe). Obserwuje się „wysyp” nowopowstałych klubów, nieprzystosowanych do działania, w których dźwięk przekracza 100 decybeli, a sami klubowicze również są katowani hałasem, chociaż nie zdają sobie z tego sprawy. Jedyna i główna korzyść wynika dla właścicieli klubów. Postulowana jest skuteczność i dotkliwość kar za łamanie prawa,

na wzór berliński, gdzie 20-30 lat temu borykano się z problemem hałasu klubowego a obecnie po drugiej interwencji policja zabiera sprzęt grający, za trzecim zaś razem można trafić do więzienia.

Żeby rozwiać wątpliwości - dla naszych respondentów **kluby same w sobie nie są niczym złym, jednak to sposób ich funkcjonowania pozostawia wiele do życzenia**. Obecnie, zdaniem mieszkańców, **nie ma określonej polityki miasta wobec klubów i klubowiczów**, a zdaniem niektórych, *takie slogany jak „ożywianie Wisły”, „kultura”, „melanżowy szlak” oznaczają w praktyce hałas, brud i chamstwo!*

W ocenie badanych nie działa monitoring, występuje brak pomiaru poziomu hałasu, Policja nie ma odpowiednich mierników, odsyła, więc, proszących o interwencję, do Sanepidu.

Zwracający się o pomoc do Policji mieszkańcy uzyskiwali informację, usprawiedliwiającą niejako zaistniałe fakty i dające, w istocie, przyzwolenie na łamanie prawa. Policja informowała, zatem, że:

- *takie mamy uroki życia w Śródmieściu,*
- *miasto na tym zarabia,*
- *kluby dobrze wiedzą, co my możemy,*
- *mamy związane ręce,*
- *Powisłe ma być dzielnicą dla młodych*

Możemy, zatem stwierdzić, że istniejące „pęknięcie społeczne” we wspólnej przestrzeni miasta, związane jest z wieloma, nakładającymi się czynnikami. Z pewnością najważniejszym z nich jest, podkreślany w wywiadach, czynnik ludzki - lenistwo urzędników, niewiedza Policji, stereotypy i uprzedzenia, chęć łatwego i szybkiego zysku, niedbanie o dopełnienie obowiązków. Także czynnik prawny - niejasne przepisy, nieadekwatność systemu kar, luki prawne - nie są sprzymierzeńcem mieszkańców w walce o należne im prawa.

## **Co dalej?**

Jak więc nasi respondenci widzą przyszłość, kolejne kroki dla siebie i miasta, by efektywnie zmienić swoją sytuację? Głównym i najważniejszym kierunkiem, dla osiągnięcia porozumienia w walce z „chamstwem hałasowym” są działania wieloaspektowe: jak największe zaangażowanie samych mieszkańców, „walka”

prowadzona na wielu frontach - poczynając od edukacji mieszkańców, instytucji, służb, a na lobbowaniu na rzecz zmiany prawa, kończąc. Przyszłość działań mieszkańców, poza edukacją, to przede wszystkim poprawa komunikacji z władzami samorządowymi miasta, radnymi, czy kandydatami na poszczególne stanowiska, „szukanie mądrych kandydatur”. Wykorzystać zatem należy, zdaniem badanych, kalendarz wyborczy, stworzyć presję wyborczą, pokazać realną siłę w postaci ilości oddanych głosów przy urnie wyborczej. Na drugim krańcu zadań jest postawa „walki” o swoje prawa wszelkimi dostępnymi prawnie i obyczajowo środkami: kontynuowanie walki z władzami miasta na ścieżce prawnej czy pozew zbiorowy mieszkańców Przeciwno Urzędowi Miasta.

**Oczywiście mieszkańcy, Koalicja, muszą zadbać o to, by zaczęło działać prawo chroniące interesy mieszkańców.** Potrzebna jest zatem, w opinii badanych, nowelizacja prawa tak, aby było dostosowane do standardów europejskich (przykład Berlina), nagłaśnianie problemu szkodliwości hałasu i związanych z nim uciążliwości w wielu miejscach Warszawy. Warto także powołać komórkę zajmującą się problemem, np. coś na kształt „policji ochrony środowiska”.

Wspomniane już działania edukacyjne i obywatelskie (realizowane obecnie przez Koalicję) w szczególności nastawione być powinny na skuteczność, a tę osiągnie się dopiero wówczas, gdy:

- obywatel będzie świadomy konsekwencji łamania jego praw np. przez kluby
- mieszkańcy sami zaczną dbać o siebie i organizować się, by żądać egzekwowania prawa
- **praktykowane będą pozwy zbiorowe**
- **wystąpi rzetelne zainteresowanie mediów** problemem hałasu
- Policja i Straż Miejska **zmieni nastawienie** dzięki prowadzonej akcji
- **nastąpi zmiana podejścia władzy do problemu**, jeżeli problem będzie głośno poruszony, np. w Sejmie
- **nastąpi zmiana przepisów** np. o ilości decybeli określającej głośność muzyki

Jak widać, podstawowym zadaniem jest zwiększenie integracji mieszkańców, żeby polepszyć jakość swojej codzienności, a w konsekwencji wymusić zmianę podejścia do indywidualnego człowieka na podejście empatyczne, zwiększające poziom zrozumienia i wrażliwości na oczekiwania, motywacje wielu stron i podmiotów budujących wspólnie tkankę naszego miasta. Istniejące interesy nie zawsze są zgodne. Czy się uzupełniają? Niestety, czasem się wykluczają czy nawet są sprzeczne, warto jednak, dla naszej lepszej codzienności, pamiętać, że Warszawa, jak każde miasto, jest areną, ścierających się, różnego rodzaju interesów i motywacji. Jednak, po to towarzyszą nam kultura i cywilizacja, by minimalizować negatywne koszty wzajemnej koegzystencji.

## **Co się udało?**

W ostatniej części naszego badania respondenci wskazywali na to, co dotychczas udało się zrobić w kwestii wymienionych w poprzednim rozdziale zadań, planowanych jako przyszłe i niezbędne. Udało się zatem, doprowadzić, dzięki wspólnotowym działaniom, do tego, że:

- w umowach zawieranych przez miasto jest artykuł dotyczący dobrowolnego poddania się egzekucji przez nowego inwestora
- istnieje duża grupa osób wzajemnie się wspierających
- pojawiają się nowe pomysły na walkę z hałasem, uzupełnianie się wiedzą
- uzyskano interpretację dotyczącą zakazu używania nagłośnienia na zewnątrz budynków w miejscach publicznie dostępnych (dotyczy art.156 ust. 1, Prawo Ochrony Środowiska)
- właściciele klubów zaczynają się obawiać, że wokół tematu robi się głośno
- udało się uzyskać środki finansowe na działanie Koalicji

## PODSUMOWANIE

Jak możemy stwierdzić, analizując dostępne dane, warto, zdaniem badanych mieszkańców, kontynuować prace na poziomie integracji, edukacji i skutecznych rozwiązań prawnych. Warto budować narzędzia i praktykę w walce z „chamstwem hałasowym” poprzez działania mediacyjne, działania informacyjne i perswazyjne. Warto także kontynuować prace badawcze, by poznać potrzeby, motywacje i spróbować empatycznie przyjąć inny punkt widzenia - właścicieli klubów, klubowiczów, urzędników, decydentów miejskich, służb i instytucji pomocowych. Bo, jak wielokrotnie podkreślano podczas wywiadów, tylko działania w sferze mentalności samych zainteresowanych i uczestniczących w sporze stron, mają największy sens, są trwałe i pozwalają na „uszczelnianie” opisanych „pęknięć społecznych”, powstałych w przestrzeniach wspólnie użytkowanych.

Warto także kontrolować, jaki skutek przynoszą akcje edukacyjne, tworzone dokumenty i podpisywane pakt. Warto monitorować zmiany społeczne - jakie są ich kierunki, nasilenie, trwałość, poziom zaspokożenia oczekiwanej zmiany.